Dziś dodatek: Kobieta w świecie i w domu

Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 17 listopada 1945 | Nr 212

Wybory jugosłowiańskie

Upadek czarnego i brunatnego faszyzmu i wspaniałe zwycięstwo sił postępu przyniosły w konsekwencji nie tylko wolność narodom, które Niemcy usiłowali wymazać z mapy Europy, ale jednocześnie utorowały drogę dla demokracji ludowej. W ciągu ostatnich siedmiu lat nastąpiła głęboka ewolucja pojęć w masach. Z widowni życia politycznego zniknęli już albo schodzą powoli do grobu „ideologiczni" wyznawcy ścisłej współpracy z hitleryzmem. Trybunały ludowe działają we wszystkich prawie krajach. Skazują one na śmierć i oczyszczają patriotyczne grupy z elementów, dla których wierna służba w szeregach wroga nie była jedynie dziełem przypadku.

Wybory powszechne, jakie w Europie od szeregu tygodni odbywają się w poszczególnych krajach, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość istotne przeobrażenia w strukturze myślowej zwłaszcza robotnika i chłopa. Przygniatające zwycięstwo Labour Party w Anglii, znamienne wybory w Czwartej Republice Francuskiej, gdzie na wskroś demokratyczne grupy uzyskały jedyny w swoim rodzaju sukces, jest dowodem, że Europa dość już ma ciągłej niepewności i pragnie nareszcie budować swą przyszłość na założeniach programowych, które nic wspólnego nie mają z polityką epigonów, hołdujących monachijskiej zasadzie, polegającej na nie sprzeciwianiu się złu.

I tak jest wszędzie.

Ostatnio przemówiła Jugosławia. Bohaterski kraj, który nawet wbrew logicznym przesłankom i okrutnemu terrorowi stosowanemu przez najemnych pretorianów Pawelicza, nie ukorzył się przed Hitlerem i z bronią w ręku trwał we wspólnym froncie antyfaszystowskiego bloku, dowiódł raz jeszcze, że walka ta była potrzebna i że poszczególne narody Jugosławii, które hitleryzm pragnął nastawić przeciwko sobie, złączyły się znowu, aby pod wodzą legendarnego już dzisiaj marszałka Broz Tito stanowić na Bałkanach realną przeszkodę dla ewentualnego rewanżu ze strony pokonanych sił.

Ordynacja wyborcza nawskroś demokratyczna pozwalała brać udział w głosowaniu wszystkim obywatelom powyżej osiemnastu lat. Nie wyłączała ona również i kobiet. Pierwszy to raz w dziejach Chorwacji, Czarnogórza i Słowenii Jugosłowianki mogły wypowiedzieć swe zdanie o polityce i reformach społecznych w kraju.

Przeciwko ordynacji wyborczej wystąpili dotychczasowi członkowie rządu z Milanem Grola i dr I. Szubasiczem na czele, zarzucając jej — sprzeczny z kryteriami demokratycznego ustroju charakter. Na znak swego protestu ci dwaj przywódcy ogłosili bojkot wyborów, zrywając tym samym jednolite stanowisko frontu narodowego. Decyzja ta była tym bardziej dziwna i nieoczekiwana, że zarówno Grola jak i I. Szubasicz brali bardzo aktywny udział w ich przygotowaniach.

Była to więc jedynie chęć zademonstrowania swych uczuć i — jak słusznie pisał w liście do Szubasicza Tito — miało ono na celu wprowadzenie na terytorium kraju międzynarodowej komisji kontrolującej działalność poszczególnych władz, a więc spowodowanie swymi wystąpieniami obcej interwencji.

Masy ludowe Jugosławii przeszły nad siewcami rozdźwięków i nieporozumień do porządku dziennego. Ich prowokacyjne zachowanie się w okresie, kiedy tak samo Jugosławia jak i my musi zaleczać rany zadane wojną, doczekało się w ubiegłą niedzielę należytej i zdecydowanej odprawy. Dziewięćdziesiąt procent wyborców opowiedziało się za marszałkiem Tito i jego postulatami politycznymi oraz za jego programem gospodarczym.

Opozycja została starta. Nie miała sił, nie miała czym załatać swych szeregów. Przyczyna tej abstynencji wyborczej kryje się w słabości i nie docenianiu zjawisk politycznych. Masy ludowe bez zastrzeżeń popierały Front Patriotyczny. Szans opozycja nie miała żadnych. Grol i Szubasicz na nikogo już teraz nie mogą liczyć.

W wyborach jugosłowiańskich raz jeszcze stwierdzona została siła, jaką dysponować może naród, jeżeli jego poszczególne warstwy społeczne potrafią stworzyć i utrzymać ścisły jednolity front i nie dopuścić do rozproszkowania energii.

Wybory jugosłowiańskie oznaczają, że narody Europy w dalszym ciągu kroczyć chcą po drodze demokracji i że demokracji tej będą strzec czujnie i zdecydowanie.

Komunikat z Waszyngtonu

Sekretu bomby atomowej s rzec będz e komisja przy Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 15. 11. Łączny komunikat, wydany przez prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, zawiera propozycję wyłonienia komisji w Organizacji Narodów Zjednoczonych dla kontroli energii atomowej. Trzy narody, będące jedynymi posiadaczami sekretu wyrobu bomb atomowych, nie podzielą się tą wiadomością z nikim, dopóki nie będzie możliwe ustanowienie skutecznych wzajemnych środków bezpieczeństwa, uznanych przez wszystkie narody.

Komisja, zaprojektowana przez trzech szefów państw, będzie miała za zadanie sprowadzić propozycje do następujących punktów: 1. rozszerzenie pomiędzy wszystkimi narodami wymiany zasadniczych informacyj naukowych (we wszystkich dziedzinach) dla celów pokojowych; 2. kontrola nad energią atomową z zapewnieniem użycia jej wyłącznie dla celów pokojowych; 3. usunięcie ze zbrojeń broni atomowej i innych broni nadających się do produkcji masowej; 4. zapewnienie efektywnych środków bezpieczeństwa drogą inspekcji i innych sposobów dla uchronienia państw przed gwałtem i inwazją.

„Zdajemy sobie sprawę — brzmi dalej komunikat — że tylko całkowite zabezpieczenie świata cywilizowanego przed destruktywnym użyciem zdobyczy nauki zdoła zapobiec wybuchowi wojny. Żaden system środków zabezpieczających nie może dać efektywnej gwarancji przeciwko produkcji broni atomowej przez naród zdecydowany na dokonanie agresji. Nie możemy również ignorować możliwości rozwinięcia innych broni lub nowych metod prowadzenia wojny, które mogą stanowić równie wielką groźbę dla cywilizacji, jak użycie do celów wojenych energii atomowej. Ufamy, że inne narody podzielą ten pogląd, stwarzając przez to atmosferę wzajemnej ufności, w której porozumienie polityczne i współpraca będą mogły kwitnąć i rozwijać się."

Oświadczenie gen. Eisenhowera

WASZYNGTON, 15. 11. Generał Dowight Eisenhower oświadczył w czwartek wobec Kongresu, że „Rosja pragnie pozostawać ze Stanami Zjednoczonymi w przyjaznych stosunkach". Generał dodał: „Nigdy nie będzie wojny pomiędzy W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Wierzę, że polityka Rosji jest przyjazna wobec USA. W Rosji dbają przede wszystkim o losy szarego człowieka i dla tego kraj ten pozostanie w przyjaźni z nami".

Dalej generał powiedział, że gdyby uważał nową wojnę za prawdopodobną, nie byłby w tej chwili w Ameryce. „Byłbym wyskoczył z mego samolotu, wprost nad Atlantykiem".

Manifestacja przyjaźni amerykańsko-sowieckiej

NOWY JORK, 15. 11. Z okazji 28-mej rocznicy rewolucji sowieckiej i dwunastej rocznicy ustanowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy USA i ZSRR w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się pod patronatem komitetu przyjaźni amerykańsko-sowieckiej wielki meeting. Hwelett Johnson, arcybiskup Canterbury, John Davies, dawny ambasador amerykański w Moskwie i Mikołaj Nowikow, sowiecki chargé d'affaires w Waszyngtonie wygłosili przemówienia. Johnson oświadczył: „Zasadnicze nieporozumienie pomiędzy ZSRR a demokracjami zachodu polega na potencjalnej groźbie wojny atomowej, groźbie, której usunięcie powinno być naszym zadaniem. Nic na świecie nie jest dziś ważniejsze, niż ustalenie sympatii i zrozumienia pomiędzy wielkimi potęgami zachodu a mocarstwami wschodu, zwłaszcza pomiędzy USA i W. Brytanią z jednej strony, a Rosją z drugiej." Johnson mówił następnie o swym trzymiesięcznym pobycie w Rosji i zaznaczył, że w roku 1975 liczba ludności męskiej zdolnej do noszenia broni, przewyższy w Rosji łączną liczbę W. Brytanii (z koloniami), Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Poparci przez nieograniczone źródła najważniejszych surowców i odwagę, którą okazali pod Stalingradem, Rosjanie będą mogli stać się straszliwymi nieprzyjacielami w każdej przyszłej wojnie.

Nowikow wyraził nadzieję, że wszelkie przeszkody przyjaźni amerykańsko-sowieckiej zostaną usunięte. „Związek Sowiecki — mówił Nowikow — jest zwolennikiem przekonanym i gorącym Organizacji Narodów Zjednoczonych i gotów jest do współpracy z wszystkimi narodami popierającymi jej cele."

Telegram prezydenta Trumana podkreślał, że uczyni on wszystko dla zapewnienia dalszego trwania dobrych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim.

Epidemia chorób umysłowych w Norymberdze

MONTREAL, 15. 11. Słynny psychiatra kanadyjski, doktor Ewen Cameron, profesor uniwersytetu Mac Gill i szef kliniki psychiatrycznej w szpitalu Victoria w Montreal, udali się do Niemiec w celu przyłączenia się do rzeczoznawców francuskich, angielskich, rosyjskich i amerykańskich, którzy mają zadecydować, czy Rudolf Hess jest istotnie szaleńcem, czy symulantem.

NORYMBERGA, 15. 11. Trybunał Wojskowy zgodził się na prośbę adwokata odłożenia procesu „umierającego" Gustava Kruppa von Bohlen dopóki „jego stan fizyczny i umysłowy nie pozwoli na sądzenie go". Trybunał nakazał zachowanie materiału dowodowego przeciwko Kruppowi do czasu postawienia go przed sądem. Międzysojusznicza komisja lekarska donosi, że 75-letni magnat amunicji cierpi na „starcze rozmiękczenie mózgu".

Ku powszechnemu zdziwieniu adwokat Juliusa Streichera, Hans Max wycofał żądanie kontynuowania procesu i prosił trybunał o nakazanie natychmiastowego zbadania przez psychiatrów jego klienta. Adwokat oświadczył: „Ze względu na specjalny charakter procesu uważam za konieczne dokładne zbadanie mentalności i osobowości duchowej Streichera".

Trudności gen. de Gaulle'a

PARYŻ, 15. 11. Oprócz Plevena, Tixier i Diethelma, generał de Gaulle przyjął dziś rano ministra oświaty poprzedniego rządu, Capitant, ministra spraw zagranicznych Bidault, sekretarza generalnego partii komunistycznej Maurice Thoreza i Daniela Meyer, sekretarza generalnego partii socjalistycznej

PARYŻ, 15. 11. Gen. de Gaulle oświadczył dziś przedstawicielom partii komunistycznej, że zamierza on stworzyć gabinet z trzech głównych partyj, i jeśli partia nie przyjmie jego planu i tek, które zostaną jej ofiarowane, wówczas prawdopodobnie ustąpi on z rządu. Oświadczenie to zostało uczynione Maurice'owi Thorez, sekretarzowi generalnemu parti komunistycznej, jednemu z licznych przywódców partyj, z którymi konferował dziś de Gaulle.

Proces węgierskiego przestępcy wojennego

BUDAPESZT (PAP). Trybunał Ludowy w Budapeszcie rozpoczął przesłuchiwanie węgierskiego przestępcy wojennego, b. premiera Węgier Imredy. Przesłuchanie potwierdziło słuszność zarzutów wynikających z aktu oskarżenia w stosunku do Imredy i wykazało przed sądem występny charakter działalności tego węgierskiego Quislinga. Był on inicjatorem i autorem faszystowskiego programu zbrojeń, tzw. 5-letniego planu uzbrojeniowego, który przewidywał wyciskanie z gospodarki węgierskiej i budżetu państwowego miliardowych sum na wojenne potrzeby roczne. W tym czasie, gdy był ministrem skarbu, później z początkiem roku 1939, będąc już premierem, Imredy przeprowadził uchwały co do przyłączenia się Węgier do państw osi. W tym okresie Imredy 2-krotnie odwiedził swoich zwierzchników, Hitlera i Mussoliniego. Imredy systematycznie współdziałał nad umocnieniem pozycji Niemców na Węgrzech. Sędzia oświadczył, że nominacji Imredy na stanowisko premiera domagali się natarczywie Niemcy.

Rozmowy waszyngtońskie

WASZYNGTON, 15. 11. Premier Atlee odbywa w dalszym ciągu rozmowy z prezydentem Trumanem i premierem Mackenzie King w sprawach dotyczących energii atomowej. Wczoraj odbyły się dwie konferencje, które trwały prawie bez przerwy do północy. W ciągu 48 godzin oczekuje się wydania oficjalnego komunikatu z przebiegu konferencji. Rozmowy wczorajsze toczyły się w obecności uczonego amerykańskiego, dr Van der Busha, który został zaproszony w charakterze rzeczoznawcy w sprawach wykorzystywania energii atomowej

OTTAWA, 15. 11. Premier Attlee przybędzie w sobotę do Ottawy. W poniedziałek wygłosi on przemówienie w Izbie Gmin.

Porozumienie polsko-rosyjskie w sprawie repatriacji

MOSKWA, 15. 11. Radio TASS donosi, że pomiędzy rządem sowieckim a polskim zawarte zostało porozumienie, przedłużające aż do 1 stycznia 1946 r. termin składania deklaracji przez osoby, będące obecnie obywatelami sowieckimi, o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. Ostateczny termin ewakuacji tych osób z Rosji do Polski przedłużono do 15 czerwca.

Przybycie Churchilla do Brukseli

BRUKSELA, 15. 11. Wracając z Paryża, Churchill przybył dziś rano do Brukseli. B. premier brytyjski udał się do ambasady brytyjskiej. Po drodze został on rozpoznany przez publiczność, która zgotowała mu gorącą owację.

Wstawiennictwo Papieża za skazanymi

RZYM, 15. 11. Papież zwrócił się do rządu włoskiego z interwencją w sprawie złagodzenia wyroków śmierci zapadłych w procesach o podłożu politycznym. Rząd włoski obiecał rozpatrzenie tej sprawy w duchu zrozumienia. Liczba skazanych na śmierć wynosi około 220 osób.

Światowy kongres studentów

PRAGA, 15. 11. Z okazji otwarcia w Pradze powszechnego kongresu studentów, narodowy komitet Serbów łużyckich zwrócił się do kongresu z odezwą proszącą studentów wolnych krajów o pomoc Serbom łużyckim w odzyskaniu wolności utraconej w 1635 roku.

Wybór zarządu międzynarod. C. K.

PARYŻ, 15. 11. Basil O'Connor, prezes amerykańskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża został wybrany prezesem Międzynarodowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Przedstawiciele Brazylii, Francji, W. Brytanii i Chin zostali wybrani wiceprezesami Międzynarodowej Ligi Czerwonego Krzyża.

PARYŻ, 15. 11. Rada zarządu Ligi Czerwonego Krzyża dokonała dziś rano wyboru komitetu wykonawczego złożonego ze stowarzyszeń narodowych Czerwonego Krzyża następujących krajów: Belgia — 33 gł., Kanada — 31, Polska — 29, Szwecja — 29, Meksyk 28, Australia — 27, Grecja — 27, Czechosłowacja 26, Równik — 23, Italia — 21.

Śladami Stresemana

Niemcy okupowane, listopad 1945 r.

Podróże po Niemczech nie kształcą. Ujrzeć coś nowego w życiu politycznym Niemiec jest równie trudno jak odnaleźć zwłoki Hitlera. Odrodzenie Niemiec odbywa się bowiem starym weimarskim szablonem, który już raz okazał się zawodnym.

AKCJA DEZYNFEKCYJNA

Istotnym dla współczesnych Niemiec jest fakt, że masa obywateli okupowanej Rzeszy pozostaje nadal bierna, polityczne zaś przedstawicielstwa za małymi wyjątkami nie szukają w rzeczywistości żadnych nowych dróg. Czyż nie jest charakterystycznym fakt, że dopiero po półrocznej prawie okupacji nie Niemcy sami, ale władze okupacyjne przeprowadziły przymusowe usunięcie hitlerowców ze stanowisk czołowych w samorządzie, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, instytucjach oświatowych i kulturalnych? Na terenie jednej okupacji amerykańskiej przymusowo usunięto ze stanowisk kierowniczych w październiku rb. 111.000 członków partii hitlerowskiej (sto jedenaście tysięcy). Musieli zrobić to Amerykanie w ramach akcji „denazifikacyjnej" bo Niemcy tego nie zrobili.

Dziwi się świat, że poczciwi Niemcy, tak przeklinający głośno Hitlera (od 8 maja rb.) nie zrobili wcześniej rewolucji. Daleko dziwniejsza wydaje się sprawa, że nie nastąpił również po kapitulacji żaden akt samooczyszczania ze strony Niemców. Nie słyszałem, ani nie czytałem dotąd o żadnym akcie zlynczowania jakiegoś SS-a przez tłum, lub wykrycia przez Niemców jakichś bonzów hitlerowskich. Całą walkę z ukrywającymi się jeszcze hitlerowcami prowadzą czterej okupanci Rzeszy przy biernym współudziale Niemców. Ta bierność jest zastraszająca. Tłumaczyć ją można rozmaicie. Wydaje się jednak, że Hitlerowi powiodło się jedno: scalić naród niemiecki, znacjonalizować go w tępej wrogości do wszystkiego co nie niemieckie i przyuczyć do myślenia jednokierunkowego.

PRZEPAŚCISTY DYSTANS OD ŚWIATA

Niemcy przyjmują okupację jako dopust boży, który przetrwać trzeba, pozostając sobą. Mają wytrwałość mrówek, pracowitość wołów i dystans od świata nieniemieckiego przepaścisty. Nie udało się Hitlerowi. Trzeba zatem zacząć od początku. Wzorem jest więc od nowa Streseman, człowiek, który przygotował fundament pod politykę Ribbentropa.

Duża część społeczeństwa niemieckiego szczególnie na zachodzie, widzi przyszłość Niemiec w odrodzeniu polityki stresemanowskiej. W Monachium zmieniono nawet nazwę ulicy, ochrzczonej nazwiskiem jakiegoś hitlerowca na ulicę Stresemana. W rocznicę śmierci (3. 10. 29) lokarneńskiego ministra spraw zagranicznych Rzeszy, cała prasa niemiecka przyniosła wspomnienie o tym wielkim „realnym" polityku.

KIM BYŁ GUSTAW STRESEMAN?

Gustaw Streseman był założycielem w roku 1918 Niemieckiej Partii Ludowej (Deutsche Volkspartei), która stawiała program liberalno-nacjonalistyczny wg. „Allgemeine Zeitung" z 3. 10. br. Streseman, był politykiem realnym. Zrozumiał on bowiem, że polityka czynna jest lepszym środkiem do politycznej i gospodarczej odbudowy Niemiec niż bierny opór. W najcięższych latach powojennych w r. 1923, gdy inflacja przybierała przeraźliwe formy, Streseman powołany zostaje na urząd Kanclerza Rzeszy oraz ministra spraw zagranicznych. Kanclerzem był tylko 3 miesiące. W tym krótkim czasie została wstrzymana inflacja i wprowadzony stały pieniądz. Grożąca wojna domowa została zażegnana. Walka na obszarze Ruhry zawieszona.

Streseman pozostał ministrem spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej i wkrótce okazało się, że w owym czasie było to najważniejsze w Rzeszy stanowisko. Powstała przyjaźń między Niemcami a Francją, poprzez przyjaźń Stresemana z Briandem, który dopomógł Stresemanowi w jego polityce umiaru. Wejście Niemiec do Ligi Narodów i opuszczenie przez Francuzów Nadrenii — oto największe sukcesy polityki Stresemana. Nagła śmierć odebrała narodowi niemieckiemu tego jedynego od czasów Bismarcka ministra spraw zagranicznych, który posiadał szeroki program polityki zagranicznej. Po śmierci Stresemana polityka Niemiec rozwinęła się w przeciwnym kierunku.

Tyle „Allgemaine Zeitung".

RIBBENTROP, LAVAL, DALADIER

Teraz przypomnijmy fakty, Polityka Stresemana opierała się na łudzeniu Brianda w tym samym stopniu przyjaźnią niemiecką, co polityka Ribbentropa w stosunku do Lavala i Daladiera. Podstawą polityki Stresemana było kłamstwo o krzywdzie wersalskiej, wyrażające się w „niedoli" mniejszości niemieckich „odciętych od Rzeszy". Wejście Niemców do Ligi Narodów odznaczyło się w latach Stresemana 1923/25 widowiskami „mniejszościowymi", w których Niemcy występowały przed Ligą Narodów w roli oskarżycieli Polski, Czechosłowacji i Litwy. Himmlerowskich „Volksdeutschów" stworzył Streseman. Nastroje antypolskie i antyczeskie wychowały za Stresemana całe pokolenie hitlerowców. Polityka Stresemana była klasycznie niemiecka. Wobec klauzul wersalskich propagowała liberalizm na zewnątrz, starając się uzyskać liberalne traktowanie Niemiec przez mocodawców traktatu wersalskiego oraz nacjonalizm na wewnątrz przygotowujący Niemców do rozprawy z Polską i Czechosłowacją.

Dziś słowo liberalizm zastępuje się słowem demokracja. Jest to na użytek demokratycznych okupantów. Na użytek własny pozostaje nacjonalizm tępy, uparty, potępiający Hitlera za przegraną wojnę — ale nie zwalczający hitlerowców, marzący o powrocie do granic „1933 roku" i o polityce... Stresemana.

Edmund Osmańczyk

Konferencja prezydentów miast wydzielonych województwa pomorskiego

W nowym gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej, odbyła się 13 bm. konferencja prezydentów miast wydzielonych, przy udziale przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, Woj. Wydziału Samorządowego, Woj. Wydz. Aprowizacji i Handlu, Szkolnictwa i innych. Obrady zagaił wojewoda pomorski dr. Pasemkiewicz. Przedmiotem konferencji były przede wszystkim sprawy szkolnictwa w miastach wydzielonych, a dalej sprawy aprowizacji i opału, budżetowo-podatkowe, zakładów użyteczności publicznej i subwencji. Poszczególni prezydenci miast omawiali szczegółowo stan szkolnictwa i położenie nauczycieli na swoim terenie. Najlepiej rozwiązuje sprawy szkolnictwa miasto Bydgoszcz, dzięki aktywnej pomocy Komitetu Opieki nad Szkołą. W Toruniu wszystkie szkoły odrestaurowano i oddano już do użytku. Cechy toruńskie wyasygnowały 80 tysięcy złotych na cele szkolnictwa zawodowego. Cały wysiłek miasta idzie w kierunku zdobycia sprzętu, a zwłaszcza ławek szkolnych, których brak daje się dotkliwie odczuwać. Jedynie przedszkola w Toruniu, których miasto posiada 5, zaopatrzone są w nowoczesny sprzęt i urządzenia. Brak lokali szkolnych odczuwa Włocławek. Dzieci uczą się tam na dwie zmiany. We wszystkich miastach stwierdzono brak opału dla potrzeb szkolnictwa, istnieje nawet obawa zamknięcia szkół jeśli węgiel nie nadejdzie w dostatecznej ilości. Sprawę zaopatrzenia nauczycieli postanowiono rozwiązać pomyślnie. Po przerwie, w czasie której uczestnicy konferencji udali się na pl. Wolności, w celu wzięcia udziału w wiecu protestacyjnym przeciw zbrodniczym elementom faszystowskim, bezczeszczącym groby poległych żołnierzy Armii Czerwonej, omawiano w dalszym ciągu sprawy aprowizacji miast wydzielonych. Na temat aprowizacji wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani zgodnie orzekli, że trzeba niezwłocznie przystąpić do stworzenia rezerw zbożowych w miastach, które pozwolą na regularne dostarczanie pieczywa ludności pracującej w okresie zimowym i przednówka. Wojewoda dr Pasemkiewicz stwierdził, że walcząc intensywnie z plagą szmuglu i ograniczając tzw. wolny handel, musimy zapewnić ludności pracującej minimum przydziałów w tłuszczu i mięsie. Prezydent miasta Bydgoszczy, Twardzicki, poruszył sprawę kontroli młynów i piekarń oraz ciągłą walkę Miejskich Zakładów Zaopatrzenia z rosnącymi cenami.. Naczelnik Wydziału Samorządowego omówił sprawę budżetów i podatków, zwracając samorządom uwagę na stworzenie źródeł dochodowych, wyrównujących deficyty budżetowe. Przez pożyczki krótkoterminowe radził on stworzyć kapitał obrotowy, a kapitał inwestycyjny z pożyczek długoterminowych. Na zakończenie obrad przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Wiechno, zauważył, że niektóre zarządy miejskie zbyt pochopnie udzielają rozmaitym instytucjom subwencji. Państwo udziela subwencji tylko na najważniejsze potrzeby. Należy zatem przeprowadzić dokładną selekcję i degradację zgłaszanych potrzeb. Konferencję zakończono w późnych godzinach wieczornych.

Na ziemiach Polski

✱ **WARSZAWA.** Szef Misji UNRRA w Polsce, gen. Charles Mills Drury na konferencji prasowej oświadczył dziennikarzom warszawskim, iż mimo że niedawno przybył do Polski, ma już jednak pojęcie, co Polska potrzebuje, wie jakie są wymagania kraju. Jeszcze w bieżącym miesiącu otrzymamy 75 lokomotyw i 3 tys. wagonów. Pomoc UNRRA trwać będzie aż do końca r. 1946 na sumę 800 milionów dolarów.

✱ **WARSZAWA.** W Warszawie została utworzona Rada Ekumeniczna w Polsce. Weszli do niej reprezentanci wszystkich wyznań chrześcijańskich, z wyjątkiem kościoła rzymsko-katolickiego, a mianowicie: przedstawiciele kościoła staro-katolickiego, mariawickiego, prawosławnego, ewangelicko-reformowanego, ewangelicznych chrześcijan oraz babtystów.

✱ **KATOWICE.** Do Katowic przybył w charakterze konsula na teren województwa śląsko-dąbrowskiego mr. Dickenson, przedstawiciel rządu Wielkiej Brytanii.

✱ **WARSZAWA.** Po sześcioletniej przerwie, esperantyści polscy zaczęli się organizować. Utworzony został w Warszawie Tymczasowy Komitet Esperancki, zadaniem którego jest reaktywowanie ruchu esperanckiego w Polsce.

✱ **KRAKÓW.** Do Krakowa przybył w pełnym uzbrojeniu z taborem samochodowym 29 batalion zgrupowania piechoty polskiej przy armii francuskiej pod dowództwem mjr. Gerharda Jana, w liczbie 1000 ludzi.

✱ **POZNAŃ.** Produkcja parowozów w fabryce Cegielskiego stale wzrasta. W sierpniu wyprodukowano 3 nowe parowozy, we wrześniu produkcja wynosiła już 5, a w październiku 6 parowozów. Niezależnie od produkcji nowych parowozów, fabryka wyremontowała 33 parowozy stare. Wkrótce rozpocznie się montowanie wagonów osobowych.

✱ **Łódź.** W ostatnich dniach na lotnisku w Łodzi startował do lotu próbnego pierwszy wykonany po wojnie samolot typu „Szpak 2". Prototyp tej maszyny został wykonany w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych Ministerstwa Komunikacji w Łodzi. Konstruktorem tego samolotu jest inż. Tadeusz Sołtyk, przy współpracy inż. Sulkowskiego Aleksandra oraz mech. lotn. Władysława Zielniewicza.

„United Press" o wyborach w Jugosławii

LONDYN, 15. 11. (Obsł. wł.). Korespondent United Press donosi z Belgradu, że tymczasowe wyniki wyborów wskazują na 80% głosów dla Frontu Narodowego. Z powodu braku środków transportowych ostateczne wyniki będą ogłoszone dopiero za kilka dni. Wybory miały przebieg spokojny.

Obecni w kraju korespondenci zagraniczni którzy w czasie wyborów jeździli po całej Jugosławii piszą, że we wszystkich miejscowościach odbywały się one w zupełnym spokoju i porządku. W niektórych wsiach urządzono z okazji wyborów zabawy ludowe. Punkty wyborcze były udekorowane kwiatami, a młodzież w odświętnych strojach tańczyła taniec narodowy Kolo. We wszystkich wsiach nie było w czasie wyborów ani jednego żołnierza. Wybory odbywał się od godziny 7 rano do 7 wieczorem. W Belgradzie ambasador angielski Ralph Stevenson wydał uroczyty obiad. W obiedzie tym wzięła udział grupa członków Parlamentu brytyjskiego, którzy oświadczyli, że sytuacja w Jugosławii przedstawia się lepiej niż sobie wyobrażali.

Wyrok śmierci w Grudziądzu

Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę Niemca grudziądzkiego 42-letniego Fritza Kühna. Będąc członkiem SS i NSDAP hitlerowiec ten brał czynny udział w mordach na miejscowych Polakach. Oprócz tego oskarżony wyrzucał Polaków z mieszkań, bił ich i wysyłał na przymusowe prace do Niemiec, a nawet na przymusowe prace do obozów koncentracyjnych, z których wielu nie powróciło.

Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci i konfiskatę jego majątku na rzecz państwa.

Anglia i USA a Jugosławia

LONDYN, 12. 11. (obsł. wł.) Korespondent United Press donosi z Waszyngtonu: w kołach urzędowych oświadczono że chociaż utworzenie jednej listy wyborczej w Jugosławii spotkało się z krytyką, zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Stanach Zjednoczonych, nie należy oczekiwać żadnego protestu ze strony rządów tych państw. W departamencie stanu oświadczono, że wobec Jugosławii, jako byłego sojusznika, kraje demokratyczne **nie mogą stosować żadnego nacisku.**

Przegląd Prasy

„Romantyzm" wojny

W związku z ogólnie przyjętym zwyczajem obdarowywania dzieci zabawkami imitującymi wojsko, „Życie Warszawy" snuje następujące refleksje:

Tatusiu kup mi rozpylaca!!! Tatusiu taka śliczna armatka!! Tatusiu kup mi żołnierzy!

I tatuś kupuje — i rozpylaca i armatkę i żołnierzy. A synek się bawi. I bawi się ślicznie... Pif, Pif! I tatuś leży! Jak to ślicznie tatuś zabity. Kochane bobo!

Bobo śpiewa żołnierskie piosenki.

Bobo jest rozkosznie miłe. Miłe nawet z tym swoim naiwnym patrzeniem na świat, w którym śmierć króluje niepodzielnie.

Dzisiaj skończyło się chyba królowanie śmierci. Skończyła się wojna, minęła jak zły koszmarny sen. Wszyscy dziś wiemy, że utrzymywanie armii jest złem — na razie koniecznym. A już okropną zbrodnią, zbrodnią nie do darowania jest wojna. Ona przecież wyzwala z człowieka najdziksze instynkty, ona doprowadza do zniszczenia i zwyrodnienia całych pokoleń.

Romantyzm wojny to absurd — romantyzm wojny — to zbrodnia.

To też piękna piosenka pt. „jak to na wojence ładnie" jest straszna. Na wojence wypruwają ludziom flaki. Na wojence w ropiejących ranach gnieżdą się wszy. Na wojence ludzie ślepną i męczą się. — Dziecko nie wie i nie rozumie, że każdy strzał to śmierć — śmierć to zbrodnia.

Często słyszy się zdanie, że wojna jest najpiękniejszą przygodą dla mężczyzny — pozwala mu się wyżyć. Mord rabunkowy czy bohaterstwo szlachetnego włamywacza to też przecież przygoda.

Niebezpieczeństwo humanitaryzmu

Modna na Zachodzie idea litości w stosunku do „biednego" narodu niemieckiego służy „Dziennikowi Ludowemu" za temat do takich rozważań:

Świat ze zdumieniem patrzy na tę grę. Milczy. Lecz to milczenie dla dobra świata właśnie powinno być jak najprędzej przerwane. Polacy, którzy znają najlepiej duszę niemieckiego gada, w imię spokoju swych dzieci muszą dostatecznie głośno wołać o niebezpieczeństwie humanitaryzmu źle stosowanego. Jedyną bowiem gwarancją zażegnania raz na zawsze niemieckiego niebezpieczeństwa, stanowi obowiązek jednakowy dla wszystkich sprzymierzonych ścisłego wykonywania uchwał Konferencji Poczdamskiej.

Dobre angielskie serca i zła wola międzynarodowej mafii kapitalistycznej nie mogą przeszkodzić w całkowitym i ścisłym wykonaniu tych uchwał.

Chodzi bowiem o rzecz niemałą — o to, by zbrodniarz niemiecki znów nie odzyskał sił do trzeciej wojny światowej.

Prawo człowieka

„Kurier Codzienny" stwierdza, że odbudowujemy kraj, mury miast, mosty, podnosimy produkcję, itd., ale:

Mało która z instytucji czy przedsiębiorstw docenia człowieka. Eksploatuje się siły i zdrowie pracowników, nie robiąc żadnego rozsądnego rachunku w dysponowaniu tym najcenniejszym materiałem. Wiedza, technika i organizacja, które powstają wysiłkiem świata pracy, powinny również służyć człowiekowi pracującemu — chociażby po to, by wzmóc jego wydajność działania, podnieść jego możliwości twórcze — i, jakkolwiek by było, zmniejszyć jego cierpienia.

Transport

Źle funkcjonujący transport jest powodem wielu niedomagań naszego życia gospodarczego. „Głos Ludu" pisze na ten temat:

Jeden tylko dzień wygrany na obrocie wagonów, może nam przysporzyć 7 tysięcy wagonów. Niesłychane, nagminne kradzieże, rozwinięty system łapownictwa, rozprzężenie dyscypliny i niechlujny stosunek do pracy, oto są główne choroby toczące kolejnictwo. Dosyć już przytaczaliśmy faktów, ilustrujących te choroby.

Z tym stanem rzeczy musimy skończyć. Nienadążanie transportu kolejowego, za ogólnym rozwojem naszego życia gospodarczego staje się obecnie głównym, grożącym nam niebezpieczeństwem. Usunąć to niebezpieczeństwo w obliczu nadchodzącej zimy — jest obecnie najpilniejszym zadaniem. Zadanie to spełnić musi masa patriotycznych kolejarzy, których dobre imię szarga i znieważa mała warstewka nieuczciwych pracowników kolejowych.

Fikcja czy tajemnica?

„Rzeczpospolita" stwierdza:

Z oświadczeń uczonych wynika niezbicie prawda następująca: tajemnica produkcji bomby atomowej nie da się utrzymać długo. Najdalej w ciągu lat 20 — jak oświadczył prof. M. L. Oliphant, jeden z najwybitniejszych znawców problemu — najmniejsze nawet państwo będzie w stanie przystąpić do produkcji bomby, jeśli międzynarodowe porozumienie nie stworzy specjalnych ograniczeń w tej mierze. Dla państw wielkich czasokres ten byłby znacznie krótszy. Jest to tylko kwestia środków materialnych i czasu, czasu i środków materialnych.

J. J.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Kobieta-matka w dobie obecnej

Po powstaniu 1863 roku, kiedy mąż i ojciec odchodził z domu na długie lata tułaczki po Sybirze, rola kobiety była wyjątkowo trudna. Kobieta zostawała sama na gospodarstwie, zmuszona kierować nim za męża i za siebie.

Obowiązki względem rodziny, której musiała zastąpić głowę domu, wyrabiały w niej hart ducha oraz połączoną z pogodą charakteru silną wolę i chęć pokonania choćby największym wysiłkiem trudności, które los i zadania życiowe na nią nałożyły.

PO TRAGEDII NARODOWEJ

Cicha i czujna na wszystko dokoła, kobieta umiała pokierować gospodarstwem domowym, zastąpić męża w trudach związanych z codziennymi troskami i walką o byt. Łagodna ale stanowcza, była zawsze przy dzieciach, wpajając w ich młode dusze umiłowanie ponad wszystko Boga, ojczyzny i człowieka. Przykład i zasady głoszone swym pociechom od najwcześniejszych lat, troska o ich zdrowie moralne i fizyczne — pozwoliły jej wychować silne pokolenie, zahartowane na próby i ciernie długich lat niewoli

Z mroków tej niewoli dzieło życia kobiety-Pólki wyszło zwycięsko. Wychowane przez nią dzieci — nie ulegając słabościom ludzkiej natury, zdając trudny egzamin z wpojonego od najwcześniejszych lat głębokiego patriotyzmu, ożywione wiarą w spełnienie się pragnień i nadziei ojców, — odzyskały krwią własną wolność ojczyzny, o której śniły i za którą ginęły całe pokolenia.

Skutki tych ciężkich zmagań pozostawiły jednak w duszy następnego pokolenia kobiet swoje ślady.

WIĘZY RODZINNE

Ciężkie warunki życiowe i ciągła troska o chleb, zmusiły kobietę do zarobkowania poza domem, zostawiając rodzinę przeważnie jej własnemu losowi. Niewidzialna nić miłości macierzyńskiej i niewysłowionego ciepła domu rodzicielskiego, gdzie matka jest stałą towarzyszką swego dziecka i przyjaciółką jego radości i smutków, rozprzęgała się niewidocznie ale systematycznie.

Przebywanie kobiety poza domem, rozrywki, których była ona dawniej pozbawiona (oddając cały wolny czas rodzinie), nowoczesne poglądy na życie i małżeństwo, wreszcie rozluźniona więź kobiety z ogniskiem domowym — sprawiły, że z matki czujnej wychowawczyni, strzegącej duszy dziecka jak drogocennego skarbu, stała się ona zaledwie jego towarzyszką, a rzadko przyjaciółką. Dziecko rosło samo, wychowywało się i dojrzewało w obcym otoczeniu wychowawców i przyjaciół, ale poza czujnym okiem matki.

Nasze pokolenie, nastawiane dość obojętnie do stosunków rodzinnych, doczekało się nowej okrutnej wojny.

Żadne określenia nie wyrażą grozy jej skutków. Dziś, gdy zginęło tyle młodych istnień, rola matki zaczyna być znów w Polsce bardzo trudna. Czujność, miłość do rodziny, głęboki patriotyzm, uświadomienie społeczne, cechujące matkę z czasów stuletniej naszej niewoli — powinny z powrotem zastąpić obojętność matek sprzed 1939 roku.

POWRÓT DO DAWNEJ ROLI

Kobieta musi zrozumieć jak wielkie obowiązki ciążą obecnie na niej. Powinna myślami wrócić do sylwetek cichych, kochających i ubóstwianych przez swe dzieci matek po 1863 roku. Słodycz w jej obejściu, ciepło jej serca, jej mądrość życiowa zbogacona doświadczeniem — powinny oddziaływać na najbliższe otoczenie jak ożywczy promień słońca. Musi ona być znów wierną, cichą towarzyszką swego męża, wpływać kojąco na jego troski, dzielnie mu pomagać w pracy — z pełnym zrozumieniem jak trudne ma obecnie zadanie przed sobą towarzysz jej życia.

Musi być matką łagodną, wyrozumiałą, acz stanowczą. Obowiązki przyjaciela, towarzysza i wychowawcy powinny stać się szczytną rolą, jaka przypadła kobiecie w nowej, odrodzonej Polsce. Wpoić z powrotem w młodą duszę dziecka miłość Boga, ojczyzny, poszanowanie praw człowieka, zrozumienie obowiązków, jakie ciążą teraz na nas; zbudzić w jego umyśle uświadomienie społeczne i moralne — oto cele, do których każda matka-Polka winna zdążać i kroczyć wytrwale po raz wytkniętej drodze.

O ile chcemy wychować młode pokolenie w zdrowiu fizycznym i moralnym z pożytkiem dla narodu i państwa, musimy znaleźć czas — poza pracą zarobkową i społeczną — dla swej rodziny, dla dzieci. Nie możemy ustawać w czujności ani na chwilę! Musimy nadrobić ogromne straty moralne, wyrządzone nam przez wojnę, byśmy mogły wychować dzieci na dobrych i dzielnych synów naszego narodu.

Maria Ziemakowa

Walka z alkoholizmem

Kobieta, która rozumie dzisiaj swą doniosłą rolę w społeczeństwie, nie powinna zapominać, że należy do niej również ważna i odpowiedzialna rola wychowawczyni nie tylko dziecka, ale i całego społeczeństwa.

Najstraszniejszą bodajże pozostałością czasów okupacji jest alkoholizm. Tak zwane „tajne gorzelnictwo" istniało i istnieje nadal zarówno w miastach, jak po wsiach. Społeczeństwo piło i pije. Pije inteligent, pije robotnik, pije wieśniak, przepijając często ostatni grosz, potrzebny dzieciom na chleb. Kto raz wpadł w sidła alkoholizmu, nie łatwo mu wyrwać się z tego nałogu.

Ogół nie zdaje sobie sprawy, że każdy nałogowy (zdeklarowany) pijak obarczony jest, jeśli nie wieloma, to przynajmniej jedną z typowych chorób, właściwych alkoholikom: chronicznymi dolegliwościami żołądka, chorobą wątroby, otłuszczeniem serca, zapaleniem nerek, zwapnieniem żył, czy wreszcie obłąkaniem. Nie wszyscy jesteśmy świadomi, że choroby te mogą być dziedziczne, tak jak dziedziczną staje się skłonność do nadużywania alkoholu.

Nauka dowiodła, że nałóg pijaństwa w 90 proc. przechodzi z pokolenia na pokolenie oraz że wpływ nadużywania alkoholu na ustrój psychiczny i fizyczny człowieka jest przemożny. Większość przestępstw, jak wykazuje statystyka popełniana bywa właśnie w stanie nietrzeźwym.

Któż więc ma zająć się leczeniem tak powszechnego nałogu, jeśli nie kobieta, jako matka, żona, czy siostra, mająca największe możliwości wpłynięcia na zmianę trybu życia mężczyzny? Zakłady tu nie wiele pomogą, zresztą nie mamy takich w Polsce. Tak samo nie na wiele przydadzą się ustawy ograniczające używanie alkoholu, czy wydawanie koncesji na wyszynk. Najwięcej mogłaby tu zrobić kobieta przez swą cierpliwość, przez taktowne, mądre postępowanie z nałogowym alkoholikiem, przez stworzenie mu takich warunków w domu, aby w nim chętnie pozostawał, nie szukając rozrywek w szynkach, czy restauracjach.

Kobieta jest strażniczką kultury, zdrowia i dobrych obyczajów. Niechaj energicznie i mądrze stanie do walki z alkoholizmem, a przestanie on deprawować i ogłupiać nasze społeczeństwo, przyczyniając się do osłabienia i skarłowacenia przyszłego pokolenia.

L. G.

—*—

Przed Kongresem Kobiet

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet przygotowuje się do Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Paryżu. Zarząd Główny Ligi opracowuje odpowiedzi na ankiety nadesłane z komisji przygotowawczej Kongresu, gromadzi fotografie i eksponaty na wystawę. Niezależnie od programu Kongresu, który obejmuje referaty przedstawicielek: Wielkiej Brytanii, Stanow Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji, przewidziane są 10-minutowe przemówienia wszystkich delegacji na tematy związane z reprezentowanymi krajami. W głosowaniu delegacje będą miały udział proporcjonalny do ludności danego kraju. Delegacja polska będzie przypuszczalnie rozporządzać 11—12 głosami.

Staropolskie przysłowia

Kto w literaturze polskiej dawnych wieków szuka wzmianek o kobietach, znajdzie napewno wiele ciekawych przysłów i powiedzeń, świetnie określających ówczesny stosunek mężczyzn do niewiast. Poza przychylnymi słowami o władczyni Ryksie w kronice Galla Anonima, że: „królestwem jak na sposób kobiecy zaszczytnie zarządzała" nie wiele znajdziemy w najdawniejszych kronikach pozytywnych wzmianek o kobietach.

Satyra natomiast chętnie ośmiesza niewieście przywary, co charakteryzuje znamienny dla owych czasów ujemny sąd o kobiecie jako tej, która stała się przyczyną grzechu pierworodnego.

Przysłowia ośmieszają gadulstwo kobiet — („kobiecie sekret wierzchem głowy wyrazi"), ich niewierność — („lód marcowy, statek białogłowy"; „łacniej wór pchel upilnować, niż jedną niewiastę"), płochość — („nie wierzcie niewieście, choćby miała ląt dwieście") itp. Ceniono spryt kobiecy — („długo trzeba pokukać, nim się uda kobietę oszukać"; „do nieba żywcem będzie wzięty, kto pozna wszystkie niewiast wykręty"-. Odmawiano im jednak głębszego rozumu — („niewiasta na złe jest mądra, a na dobre głupia"). Ciekawe jest również przysłowie na temat miłości macierzyńskiej — („największa jest miłość matki, druga psia, a trzecia kochanki").

Niektórym przysłowiom nie sposób wprawdzie odmówić słuszności, większość jednak wypływa ze średniowiecznego przeświadczenia o niższości duchowej kobiet, którym przez wieki odmawiano nawet człowieczeństwa.

Kącik gospodarczy

Codziennie przechodzimy obok bogatych wystaw kolonialnych, kuszących oczy różnorodnością słodyczy. Słyszymy nieśmiałe westchnienia naszych dzieci, wystających przed szklaną taflą, a niestety budżet większości z nas, ze względu na wysokie ceny łakoci, nie pozwala na tak duży wydatek. Przykro jest jednak odmawiać naszym pociechom cukierków, których przez sześć lat okupacji były pozbawione. Dlatego też z racji zbliżającej się Gwiazdki powinnyśmy pomyśleć, by tańszym kosztem przygotować dla naszych najmłodszych trochę niedrogich i zdrowych łakoci. W tym celu podajemy kilka łatwych przepisów.

Iryski

1/4 kg cukru przypalić na karmel. Dodać 1/4 szkl. śmietany. 7 dkg masła surowego, zapach waniliowy i trochę kakao. Gotować razem do zastygnięcia. Wylać na zwilżony wodą talerz i krajać na zimno.

Chałwa

Podpalić na sucho na patelni 1 szkl. płatków owsianych, dodać 2 łyżki stołowe masła surowego, rozetrzeć z 3 żółtkami i 1 szkl. cukru-pudru. Utartą masę wlać do formy do zastygnięcia. Krajać na zimno.

* **Sekcja Kobiet przy Polskim Zw. Zachodnim** prosi wszystkie wdowy po pomordowanych ofiarach w pamiętnych dniach wrześniowych rejestrowane w PZZ o przybycie w poniedziałek, 19 bm. o godz. 17-ej do sekretariatu przy ul. Śniadeckich 8, pok. 4.

Podopieczne, które wezwane zostały na przeszły poniedziałek tj. dnia 12 bm., przyjście nie obowiązuje.

Od redakcji

Celem nawiązania jak najściślejszego kontaktu z Czytelniczkami działu kobiecego, prosimy o nadsyłanie nam uwag dotyczących zagadnień, które interesują ogół kobiet oraz wysuwanie spraw domagających się omówienia. **Listy należy kierować do redakcji „Ziemi Pomorskiej" dział kobiecy.**

Margaret Bonefield — pierwsza kobieta minister

Margaret Bonefield — były angielski minister pracy — jest typowym przykładem czego może dokonać kobieta pełna energii i woli wprowadzenia w życie swojej idei. Całe życie tej bojowniczki o prawa mas pracujących i o prawa kobiet wypełnione jest walką.

Margaret Bonefield pochodzi z rodziny robotniczej. Jako młoda dziewczyna pracowała w sklepie w Brighton i w Londynie. W owym czasie, przed pierwszą wojną światową warunki życia ekspedientek były bardzo ciężkie. Zarówno płaca, jak i godziny pracy były zależne jedynie od właściciela sklepu. Pracownicy handlowi w Anglii nie byli jeszcze wówczas zrzeszeni chociaż istniały już związki robotnicze. Margaret Bonefield w tajemnicy przed pracodawcą bierze udział w tworzeniu związku pracowników handlowych, pisze artykuły i wygłasza przemówienia, występując pod pseudonimem Grace Dare.

Umiejętność przemawiania, jasność i ścisłość argumentacji zyskują jej wielu zwolenników. W roku 1896—97 bierze udział w kongresie związków zawodowych w Londynie i Liverpoolu jako przedstawicielka związku pracowników handlowych. Od tego czasu związuje się coraz silniej z ruchem robotniczym w Anglii, stając się członkiem wydziału kobiecego Partii Pracy. Jej artykuły przyczyniają się do polepszenia bytu pracowników handlowych.

O roku 1909 do 1914 jest przewodniczącą socjalistycznego związku kobiet w Anglii i na tym stanowisku walczy o ich równouprawnienie. W roku 1918 jako jedyna kobieta wchodzi w skład zarządu partii socjalistycznej. W roku 1923 zostaje wybrana do parlamentu jako przedstawicielka świata pracy, i w tym samym roku zostaje przewodniczącą unii związków zawodowych.

Po uzyskaniu mandatu poselskiego Bonefield staje się członkiem rządu, wreszcie w roku 1929, gdy u steru rządu znajduje się Partia Pracy, Margaret Bonefield zostaje ministrem pracy.

Ciekawą sylwetkę tej niezwykłej kobiety kreśli znana powieściopisarka Jo van Amers-Küller w „Portretach kobiet wybitnych". Podkreśla ona wartość tej kobiety, która pierwsza zajęła tak wybitne stanowisko dzięki swemu rozumowi i dzielności, zadając kłam twierdzeniu, jakoby „płeć słaba" nie była zdolna do spełniania odpowiedzialnych zadań państwowych. Musiała ona przezwyciężać wiele trudności wynikających przede wszystkim z uprzedzenia do pracy kobiecej, jakie panowało wówczas w społeczeństwie angielskim.

Ciekawy jest poglad Margeret Boniefield na problem pracy zawodowej kobiet, związany z zagadnieniem przyrostu ludności. Uważa ona, że kobieta nie powinna zaniedbywać swego właściwego powołania matki i żony. Pogodzenie go z pracą zawodową uważa za najważniejszy problem przyszłości.

kw.

Czym zdobyć serce kobiety?

Kobieta współczesna — chociaż coraz bardziej emancypowana i coraz silniej podkreślająca swą niezależność od rodu męskiego — marzy jak dawniej o swym starającym się, lub... „wystaranym". Na podstawie zwierzeń i wynurzeń panien, mężatek i rozwódek podajemy cenny przepis dla płci brzydkiej na zdobywcę serc niewieścich.

Proporcja na jedną osobę:

1/4 subtelności, delikatności, rycerskości i elegancji. Kobietę ujmuje w mężczyźnie elegancja w ubiorze i w ruchach, umiejętność zrozumienia przezeń jej nastroju i dostosowania się doń. Lubi ona być otoczona troskliwością i czuć się chwilami „si petite dans ses bras".

1/4 wykształcenia, mądrości i równowagi życiowej. Kobieta lubi czuć przewagę umysłową mężczyzny. Musi posiadać pewność oparcia w nim i opieki. Mężczyzna powinien jej imponować. I chociaż tak często mówi, że chce go ujarzmić i trzymać „pod pantoflem" — to jednak woli być przez niego ujarzmiana i sama leciutko „pod pantoflem" siedzieć.

2/4 bogactwa. Każda z nas w zasadzie nie jest materialistką, ale lubi wygodę i dostatek, szczególnie zaś teraz — po ciężkich latach wojny. A więc ideal — to mężczyzna + gotówka, auto lub posiadłość miejska. Bywają wśród kobiet i takie, które szukają auta i mężczyzny, te jednak należą do wyjątków. Kobieta lubi się bawić, stroić, lubi nierozsądnie wydawać lakierowanymi paluszkami szeleszczące papierki. Lubi otrzymywać kwiaty i prezenty. Poza tym kobieta chce być podziwiana przez mężczyznę. Powinien on umieć zauważyć każdy nowy szczegół w jej garderobie, każdą zmianę fryzury. A przede wszystkim — nie zapominać o wszelkich pamiętnych dla niej datach: ***pierwszego spotkania, pierwszego pocałunku*** *i o tysiącu innych terminach. Sympatię kobiety zdobywa mężczyzna-kobieciarz, szczególnie, gdy jest nim mąż przyjaciółki. (Gdy zaś mąż własny jest kobieciarzem i zdobywa sympatię przyjaciółki, żona uważa go za ofiarę kobiecej przewrotności).*

Kobieta lubi gdy mężczyzna pali i pije — byle umiarkowanie. Pociąga ją w nim nawet odrobina brutalności i przemocy, choć wstydzi się do tego przyznać.

Przypominam sobie piosenkę dziewczyny, do której w swaty przyszło trzech chłopców. Pierwszy imponował jej bogactwem, drugi starał się ją zjednać poetycznym wyznaniem miłości, a trzeci:

„Nie rzekł słowa
Złota w trzosie nie rachował
Ino wziął... i pocałował.
Oj matulu! Cóż dziwnego,
Że się dusza rwie do niego"...

Śmiały czyn i zaborczość okazały się najskuteczniejszą drogą w zdobyciu kobiecego serca.

Elzet.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel nr 23-14.

Apteka „Pod Złotym Orłem" Stary Rynek 1, tel. nr 19-31.

Teatr

W Teatrze Polskim przygotowano jako najbliższą premierę komedię Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. „Dowód osobisty".

Premiera tej interesującej sztuki odbędzie się w piątek, dnia 16 listopada, w reżyserii Czesława Strzeleckiego. W głównych rolach biorą udział: Natalia Morozowiczowa, Zofia Wolska, Maria Strożyńska, Marta Nowosad, Czesław Strzelecki, Mieczysław Wielicz.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Wolność" — „Iwan Groźny". Nadpr. Kronika polska nr 30 i 31.

„Polonia" — „Doktór Murek". Nadpr. Kronika polska nr 29.

„Orzeł" — „Czy Lucyna to dziewczyna". Nadpr. Nowiny dnia nr 9.

„Bałtyk" — „U kresu drogi". Nadpr. Kronika polska nr 29.

Komunikaty

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, iż dla dzieci zamieszkałych na terenie powiatu (z wyłączeniem m. Bydgoszczy) wydawane będzie w ramach zaopatrzenia zagwarantowanego, mleko zakonserwowane w postaci proszku. Sprzedaż mleka nastąpi na odcinki nr 34 i 35 listopadowych kart żywnościowych „D" w ilości łącznie 500 g na oba odcinki.

✱ **Na remont kościoła św. Krzyża** ob. Gwarniak złożył w Redakcji „Ziemi Pomorskiej" zł 10.—.

✱ **Organizacja Młodzieży TUR Miejski Komitet w Bydgoszczy,** podaje do wiadomości, że **walne zebranie** odbędzie się dnia 16. 11. br. o godz. 17.30 w domu przy ul. Jagiellońskiej nr 24/14, III piętro.

Na zebraniu zostaną przeprowadzone wybory nowego Zarządu.

✱ **Miejski Wydział Przemysłowy,** ul. Jana Kazimierza 5, wzywa po raz ostatni wszystkich właścicieli, powierników i kierowników zakładów rzemieślniczych, do zgłoszenia się w Wydziale Przemysłowym m. Bydgoszczy do dnia 17. 11. 1945 r. włącznie. Zarejestrowanych w myśl pierwszego wezwania obecność nie obowiązuje. Niestawiennictwo pociągnie za sobą sankcje karne.

✱ Tow. Sportowe „Gwiazda" urządza **Wieczorek towarzyski,** który odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. w sali ZZK Zygmunta Augusta (dawn. Ognisko KPW).

Niezwykła impreza szkolna

Dziś, o godz. 5-tej po południu w sali malinowej Robotniczego Domu Kultury odbędzie się występ uczniów szkoły powszechnej im. Staszica poprzedzony przemówieniem red. St. Ziemaka.

Program występu przewiduje:

1. Chór, pieśń „Hej Polska nie zginęła". 2. Inscenizacja „Żołnierz i dzieci" (Marii Konopnickiej i B. Lipińskiej). 3. Deklamacje: „Rośniemy", „Do roboty" (Edward Szymański) 4. Solo fortepian (Ptasznik z Tyrolu). 5. Inscenizacja: „Koziołeczek" (Janina Porazińska). 6. Balet: lalki i pajace. 7. Solo akordion (oberek, walc). 8. Dialog: „Kłamca" (Benedykt Hertz). 9. Obrazek ze szkoły (E. Lipińska). 10. Walc solo. 11. Deklamacje: „Może właśnie Ty" (Ewa Zarembina). 12. Chór: „Do roboty".

✱

Jest to pierwsza impreza w naszym mieście, w której udział weźmie ucząca się młodzież szkół powszechnych. Należy tę imprezę poprzeć. Przyniesie ona bowiem liczne korzyści: obudzi w naszych dzieciach szersze zainteresowania kulturalne; pozwoli im rozwijać swe zdolności; wreszcie — (wyznajmy to szczerze!) — przysporzy trochę grosza na... ławki szkolne.

Pójdźmy dziś do sali malinowej RDK na ten niezwykły występ! Zobaczymy na scenie „aktorów", którzy w przyszłości będą nam zapewne... wyciskać łzy z oczu, dziś zaś zabawią nas produkcjami w miłych polskich obrazach. A nuż ujrzymy przyszłe sławy scen i ekranu, tworzące dramaty już nie dla naszych kieszeni, lecz dla tysięcy rozentuzjazmowanych widzów... Będziemy mogli wtedy powiedzieć:

— Pamiętam go (ją) w pierwszym występie w „Koziołeczku"... Już wtedy... — itd.

Łańcuch ofiar na pomoc szkolnictwu

Na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki nad Szkołami wpłacone zostały następujące kwoty: Pracownicy Taboru Miejskiego 125 zł, Polski Związek Zachodni 1000 zł, Parowozownia Główna PKP 2746,75 zł oraz ob. Dryll z okazji swoich uroczystości ślubnych zebrał 750 zł przekazując je na pomoc szkolnictwu. Wszystkim wyżej wspomnianym ofiarodawcom Komitet składa gorące podziękowanie.

Od Administracji

Przypominamy naszym czytelnikom o odnowieniu prenumeraty na grudzień.

Prenumeratorzy z prowincji unikną zwłoki w dostarczaniu pisma, wypisując na przekazach pocztowych **czytelnie** nazwisko i imię oraz **dokładny adres.**

Olbrzymie zainteresowanie meczem Bydgoszcz-Toruń w piłce nożnej o puhar wędrowny „Ziemi Pomorskiej"

W szerokich kołach pomorskich sportowców przyjęto inicjatywę „Ziemi Pomorskiej", która spotkaniem międzymiastowym piłkarzy Bydgoszczy i Torunia wznowiła tradycje wielkich imprez sportowych sprzed wojny, ze zrozumiałym zainteresowaniem. Protektorat nad zawodami niedzielnymi objął Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Z uwagi na coraz krótsze dnie, mecz rozpocznie się na Stadionie Miejskim już o godz. 13.30. W dniu wczorajszym Toruń przesłał nam imienny skład swojej reprezentacji. Zaszczyt bronienia barw Torunia przypadł w udziale przede wszystkim rutynowanym zawodnikom kolejowego KS „Pomorzanin". Oto skład reprezentacji Torunia: Skulski w bramce, Dywelski i Wandel na obronie, Wilczyński, Osmański i Wiśniewski w pomocy oraz Szindler, Sapok, Melkowski, Kosobucki i Łabęcki — atak. Skład reprezentacji Bydgoszczy ustali kapitan sportowy Pom. O. ZPN Nogaj spośród następujących zawodników: Dolata i Grenda z „Poczty", Dandycki, Kubalczak, Lubawy i Ziółkowski z „Brdy", Świderski z „Milicji", Szulc i Świątkowski z „Gwiazdy", Pyda, Stock, Urbański, Majchrzak, Brzechwa, Michalski, Rakowski, Pigłowski i Iżela z BKS „Polonia". Ostateczny skład reprezentacji bydgoskiej podamy w numerze jutrzejszym. Dziś już pewnym jest, że międzymiastowe spotkanie piłkarskie Bydgoszcz—Toruń będzie pierwszorzędną sensacją sportową. Wszyscy tak liczni sympatycy sportu piłkarskiego na Pomorzu, wyznaczają sobie w nadchodzącą niedzielę rendez-vous w Bydgoszczy. Przypominamy: Mecz piłkarski Bydgoszcz—Toruń odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 13.30 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy. Po zawodach przedstawiciel naszego wydawnictwa wręczy zwycięskiej drużynie piękny puchar wędrowny, ufundowany przez „Ziemię Pomorską".

✝

Dnia 14. 11. 1945 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza kochana siostra ś. p.

Mieczysława Gularkowa
z domu Lulkiewicz
były więzień Pawiaka i Obozów

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony **mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17. 11. br. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. żałobna dnia 17. 11. br. o godz. 6.15 w kościele Serca Jezusowego przy Pl. Piastowskim

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 7.

✝

Dopiero teraz dotarła do nas smutna wiadomość, że dnia 9, maja w dalekiej obcej ziemi Czelabińsk (Azja) zmarł z żalu i tęsknoty mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, brat i szwagier

ś. p.

Kazimierz Wardziński

przeżywszy lat 50.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 24 listopada w Kościele Parafialnym w Wudzynie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej żałobie

ŻONA Z DZIEĆMI

Wudzynek, pow. Bydgoszcz

✝

Dnia 11. 11. br. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnęła, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, najdroższa mateńka ś. p.

Florentyna Podgórska
z d. Smakowska

Zawiadamia pogrążony w żałobie **mąż z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17. 11. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Szwederowie przy ul. Kossaka.

Udekorować miasto

W niedzielę, dnia 18 bm. pierwszy raz gród nasz będzie gościł Prezesa Rady Ministrów Ob. Osóbkę-Morawskiego.

W związku z tym wzywam wszystkich obywateli miasta do dekoracji ulic i domów flagami państwowymi, godłami państwowymi oraz portretami dostojnego naszego gościa i przedstawicieli Rządu.

Szczególnie należy udekorować następujące ulice: Aleje 1 Maja, ul. Mostową, ul. Grodzką, Stary Rynek, ul. Długą i Nowy Rynek.

Dekoracje winny być dokonane najpóźniej do dnia 17 bm. godziny 12-tej.

Prezydent Miasta
(—) **J. Twardzicki**

Nowi technicy młynarscy

14 bm. w gmachu Państwowej Średniej Szkoły Technicznej odbyły się końcowe egzaminy wychowanków IV kursu Wydziału Młynarskiego b. Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy.

Świadectwo ukończenia wydziału młynarskiego, nadające im tytuł technika młynarskiego, otrzymali: Anderson Edmund, Brandyk Zygmunt, Burasiewicz Jerzy, Burasiewicz Józef, Długi Marian, Kopiński Heliodor, Landowski Bronisław, Modliński Bernard, Sadecki Tadeusz, Sass Florian, Pawlicki Edmund, Żuk-Żukowski Wiktor.

Odpowiedzi redakcji

Ob. J. N. Radziejów. Wiersze Pani ładne (dużo w nich refleksyjnego uczucia) ale poziom ich pozostawia sporo do życzenia.

Ob. Antoni Gwarniak. Przesłane nam 10 zł przekazaliśmy na remont kościoła św. Krzyża. Poruszoną przez Was sprawę omówimy.

PCK Delegatura w Lidzbarku. Nie mamy takich możliwości.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.
E-03707